

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

To jest Rapport Ostani Świata, opowieści arabskie Jana Natkańskiego.

Dzień dobry Pani, dzień dobry Państwu.

Ale jak mówimy o opowiastkach arabskie, to As-salamu alaikum wa salam alaiki.

W drugim odcinku zastanowimy się, co łączy współczesnych arabów.

Pionierem jedności arabskiej był prezydent Egiptu Abdel Gamal Nasser po obaleniu monarchii i utworzeniu Republiki w Egipcie.

Wielkim zwolennikiem jedności był mł. Markadafi przez 40 lat dyktator liwiński.

Na pewno zwornikiem świata arabskiego jest religia, jest Islam.

Dlaczego partie komunistyczne w świecie arabskim nie miały szczególnego wzięcia, bo propagowały ateizm?

Zastanowimy się też, co ich dzieli.

Sami Arabowie powiadają, że Bóg obdarzył Arabów bogactwami naturalnymi, ale nie całkowicie w sprawiedliwy sposób.

Jak spotka mnie wykształcony Arab i zapyta się o moje samopoczucie, to się zapyta Kejfa Haluka.

A Egipcjanin? Zajak.

Nie podejmę się zdefiniować po polsku czegoś, co Arabowie nazywają arabskością.

Ale uruba arabskość.

Coraz bardziej przeważającą jest tożsamość narodowa.

Ona narasta, ona dominuje.

Jestem najpierw egipcjaninem, to co wspominałem.

Marokańczykiem, Irakijczykiem, Saudiczykiem, a później jestem Arabem.

I ja nadkański jest wybitnym arabistą i wieloletnim dyplomatą w krajach arabskich.

A ja nazywam się Agataka Sprolewicz i razem z państwem mam przyjemność słuchać jego opowieści arabskich.

No i dziś zastanowimy się, czy istnieje coś takiego jak arabska, tożsamość.

Myszę sobie, że to pytanie mocno przewrotne.

No bo tak, w ostatnim odcinku zastanawialiśmy się, co oznacza to,

że mówimy o świecie arabskim i stwierdziliśmy,

że samo to słowo świat sugeruje pewnego rodzaju odrębność,

pewnego rodzaju spójność, zamknięcie nawet.

A tutaj zadajemy pytanie, czy tożsamość arabska istnieje.

Jest tutaj pewien paradoks ukryty chyba.

Na pewno istnieje, tak jak istnieje tożsamość polska, rosyjska, niemiecka, ukraińska czy inna.

Kwestia jest i kłopot w definicji, co się na nią składa.

Ja spróbuję dojść do pewnych konkluzji okrężną drogą,

mianowicie takim wywodem, najpierw o zróżnicowaniu świata arabskiego.

Ja już wspominałem, bodajże, że świata arabski nie jest żadnym monolitem, pod żadnym względem.

Cokolwiek weźmiemy, jakikolwiek aspekt, to jest olbrzymie zróżnicowanie.

Zacznijmy najpierw od powierzchni.

To jest ponad 13 milionów kilometrów kwadratowych.

19 państw arabskich też jest obszarowo zróżnicowane.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

Są wśród nich wielkie, ponad 2 milionów kilometrów kwadratowych. Arabia, Saudyjska, Algieria, prawie 2 milionów kilometrów kwadratowych miał więcej, ale po secesji południa w 2011 roku Sudan przeszedł na niższe miejsce.

Maurytania.

Są państwa arabskie, powiedziałbym, w wymiarów europejskich.

500 tysięcy kilometrów kwadratowych z hakiem Jemen, ponad 400, Irak, Maroko, ale na drugim końcu są zupełnie małe.

Kuwait ma 17 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Qatar 11, Liban 10, Bahrain niecały 1000 kilometrów.

To maleństwo.

To jest zróżnicowanie pod zębem powierzchni,

ale zaraz nutowały zróżnicowanie z zupełnie innych względów demograficzne.

Największy kraj arabski, Egipt, prawie 110 milionów ludności.

Są 40 paromilionowe jak Irak, Nowujemy, Sudan, dobiegają 40 milionów.

Arabia Saudyjska, Maroko jest ponad 40, ale są małe.

3,5 miliona, 4,5 miliona małe jeszcze Kuwait, Oman,

a Palestyńczyków jest 7 milionów,

wliczając w to Palestyńczyków na okupowanym zachodnim brzegu, w strefie gazy i Palestyńczyków w obrębie państwa izrael właściwego.

Te zróżnicowania i powierzchniowe i demograficzne oczywiście wpływają na poczucie obywatelskości tych państw,

dlaczego po jedne są ważniejsze, a drugie mniej, choć nie tylko z tego powodu.

Weźmy drugie zróżnicowanie, przecież w świecie arabskim są mniejszości etniczne

i to znaczne, na przykład Berberowie, żyjący w trzech państwach w Libii,

w Algierii i w Maroku, Nubijczycy, w Sudanie i w Egipcie,

a w Sudanie to jeszcze plemiona Beża na wybrzeżu Morza Czerwonego

i plemiona Furr w Darfurze na zachodzie kraju.

Mamy w Iraku i Asyryjczyków i Turkmenów i nawet wyznaniowe,

odmienne etniczno-wyznaniowe społeczności jak Jezydzi, Mandejczycy,

popularnie zwani wyznawcami świętego Jana Chrzciciela, Siabakowie,

ale są też mniejszości z krajów sąsiednich.

Ale i odwrotnie, po wschodniej stronie siatek Arab,

od czasu w Kalifatu Abbasyckiego w Huzistanie jest około 8 milionów

obywateli Iranu pochodzenia arabskiego.

A, jeśli teraz widzielibyśmy jeszcze ilu arabów wywędrowało w świat,

jak wygląda diaspora, arabska najwięcej w Razilii,

około 10 milionów jest Brazylijczyk, arabskiego pochodzenia,

po 5 milionów jest Wyndonezji z jednej strony i we Francji,

ci ostatni głównie z państw północnej Afryki, ale i w Wenezueli,

i w Argentynie, ci w Ameryce Łacińskiej to w znacznej mierze

chrześcijanie z Lewantu, Syrii i z Liwanu,

i w państwach europejskich po pół miliona znajdziemy i w Niemczech,

i Wielkiej Brytanii, i ponad 700 tysięcy, nie mówiąc o ciągłych falach

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

uchońców na bieżąco we Włoszech.

Ta diaspora utrzymuje kontakty ze swoimi krajami pochodzenia.

To wszystko wpływa na kształtowanie osobowości w taki,

czy inny sposób, na pewno nie wdominujący,

ale nie na pewno też w taki, że trzeba to pominąć, bo to jest nieistotne.

Te liczby zresztą uruchamiają wyobraźnię, prawda?

Bo jeżeli mówi pan o tym, że w Brazylii 10 milionów arabów mieszka...

Brazylijczyków arabskiego pochodzenia.

Brazylijczyków arabskiego pochodzenia mieszka uściślimy, tak?

A w tych najmniejszych arabskich krajach 4 miliona,

może nawet mniej, to to pokazuje te skala, prawda?

Jest to zróżnicowanie polityczne.

W świecie arabskim mamy Republiki i Monarchie.

Mamy Monarchie Absolutne,

Katar Arabia Saudyjska Oman Bachrein,

ale mamy Monarchie Konstytucyjne z Parlamentem

Wybieralnym Kuwej i Ordania, Maroko,

no i mamy Republiki.

To jest tym, że wszystkie autokratyczne mimo,

że mają Parlamenti Wybory, Wybory Prezydenckie i tak dalej,

tu wiosna arabska obalił, a poszczególnych autokratów,

czy dyktatorów, przydarzenia wstawiły na ich miejsce nowych.

Czasem gorszych.

Czasem gorszych.

Znaczyła w tym sensie, że przecież biemenie w Syrii i w Libii

nie ma nadal stabilizacji, trwa wojna domowa

w takiej, w bardziej ostrej lub mniej ostrej formie.

Według takiego demokracji indeks

z końca ubiegłej dekady

zaliczano tylko do takiej hybrydowej demokracji

czy państwa arabskie.

Liban, Irak i Tunezję.

Po wydarzeniach ostatnich dwóch lat w Tunezji

sądzę, że ten indeks też należy zmienić.

Formy rządów też przeciwpływają na podstawową odpowiedź,

czy jest w danym kraju coś, co się nazywa

civil society, społeczeństwo obywatelskie.

No nie za bardzo, i nie wszędzie, i nie w takim samym stopniu.

A przecież na tym budujemy tożsamość.

Ano, ano właśnie.

A teraz jeśli dołożymy do tego potężne

zróżnicowanie gospodarcze.

Sami Arabowie powiadają, że Bóg obdarzył

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

Arabów bogactwami naturalnymi,  
ale nie całkowicie w sprawiedliwy sposób.  
Ponieważ dwa główne, Europę i gaz,  
ma tylko część państwa arabskich, a nie wszystkie.  
W zasadzie dwie trzecie rezerw ropy naftowej  
i prawie połowa wydobycia to kraja arabskie.  
Pównie państwa Zatoki, najwięksi wydobywcy,  
to Arabia Saudyjska, Irak Zjednoczone Emiraty Arabskie Kuwait.  
Takie państwa jak Oman, Egipt, Syria, Jemen  
również mają niewielkie złoża ropy,  
to wydobycie w niektórych ze względów technicznych,  
w innych ze względów ekonomicznych,  
jeszcze w innych ze względów militarnych,  
gdzie trwają wojny, nie jest nawet w tej chwili  
powiedzmy elementem gospodarki narodowej.  
Ano, myślisz, Syria czy Jemen.  
Najwięcej wydobywają saudyjcy.  
Oni mają takie rezerwy,  
że mogą wpływać poziomem wydobycia na ceny.  
Co robią?  
Średnio to jest 11 milionów baryłek dziennie,  
ale mogą dojść do 13 milionów.  
Baryłka to dla wyjaśnienia,  
dla słuchaczy tych, którzy nie wiedzą,  
to 156 litrów,  
tona ropy to 7,3 baryłki,  
ale cenę się ustala za baryłkę ropy.  
W zasadzie główni arabscy producenci ropy  
należą do utworzonego w 1960 roku kartelu z siedzibą w Wiedniu  
organizacji państw eksportujących ropy.  
Organization of the petroleum exporting countries.  
Tak zwany OPEC.  
OPEC.  
Na przykład do 2014 roku było groźnie,  
bo cena baryłki przekroczyła 100, 130, 140,  
dochodziła do 150 dolarów za te 156 litrów ropy.  
Od 2014 roku cena zaczęła spadać  
i to tak, że zeszła poniżej 20 dolarów za baryłkę,  
co dla budżetów poszczególnych państw,  
producentów, no było katastrofalną historią.  
Stąd dołączono Rosję w 2016,  
mimo początkowych oporów arabii saudyjskiej.  
Dziś baryłka ropy kształtuje się między 80 a 90 dolarów.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

Mądrzy ministrowie finansów,  
jak planują budżet w poszczególnych państwach naftowych arabskich,  
to nigdy nie zakładają najwyższej ceny,  
bo jak cena tąpnie, to mają deficyt zagwarantowany.  
Dlatego zawsze, to ja pamiętam z rozmowy z Kuwaitczykami,  
zawsze ostrożniej jest przy planowaniu budżetu  
założyć nieco niższą cenę,  
bo jak spadnie do tego poziomu, to i tak jesteśmy po bezpiecznej stronie,  
a jak zrośnie, to mamy czysty zysk.  
Drugim takim dobrem to jest gaz naturalny.  
Tu bezpiecznie pierwsze miejsce w świecie arabskim ma Katar,  
który produkuje około 240 milionów metrów sześciennych,  
w tym znaczną część w formie LNG,  
to jest płynnego gazu naturalnego, to skrót angielski od tej nazwy.  
Drugie miejsce to Arabia Saudyjska.  
Ósrod państw arabskich, gdzieś około 212 miliardów metrów sześciennych,  
w tym, że zużywane większości Katar eksportuje w tej formie płynnego gazu.  
Gaz, żeby wyeksportować, trzeba jego temperaturę obniżyć do minus 165 stopni,  
żeby powstał płyn i eksportuje się w specjalnych statkach gazowcach,  
drogi w konstrukcji.  
Nie wiem ile dziś, kiedyś pamiętam sprzed 2-3 lat,  
że mówiono o 100 milionach dolarów za budowę jednej sztuki gazowca.  
Od lat w państwach Zatoki Perskiej, a w zasadzie wśród producentów ropy w Zatoce,  
trwają dywagacje, komentarze, analizy, na ile nam wystarczy ropy,  
na ile nam jej będzie potrzeba dla rozwoju gospodarczego i utrzymania społeczeństwa,  
bo to główne źródło dochodu.  
Wszyscy mają świadomość nie tyle, że złoża się kończą,  
choć są kraje, gdzie się kończą.  
Na Bachrainie się skończyły, a Bachrain był pierwszym producentem przed wojną,  
przed II wojną światową.  
Ale wszyscy mają świadomość, że w walce z ociepleniem klimatu  
następuje dekarbonizacja gospodarki,  
dążenie do minimalizacji emisji dwutlenku węgla,  
takim bijącym po oczach przykładem,  
samochody elektryczne.  
Chociaż te energii elektryczne z czegoś nadal trzeba wytworzyć.  
Ale mają świadomość, że dekarbonizacja doprowadzi do zmniejszenia zużycia,  
no ale mają też niebywałe źródła odnawialne energii.  
Nie wiem, czy dowci, czy też ktoś mi cytował  
jakiegoś dzinnikaża arabskiego,  
wspólnocnej Afryki, który naprawdę tak stwierdził,  
powiadając, że jeśli byśmy przykryli fragment Sahary  
o powierzchni 40 km<sup>2</sup> fotowoltaikom,

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

to nie będzie takiego kabla, który stamtąd prąd uniesie.  
To jest pewnie przesada albo żart, niemniej.  
Faktem jest, że możliwości oze w świecie arabskim są olbrzymie,  
ale przecież tamy na rzekach produkujące energię elektryczną są.  
I w Egipcie, i na czwartej Katarakcie, parę lat temu wybudowano w Sudanie,  
a jest na Eufracie, w Syrii i jest na Tygrysie za Mosulem.  
Mimo tych źródeł naturalnych formieropy i gazu i możliwości oze,  
to państwa arabskie również zwracają się ku energetyce jądrowej.  
W Zjednoczonych Emiratach Arabskich elektrownia atomowa  
jest ukończona przez Koreję Południową.  
Rosjanie budują elektrownię atomową Egiptowi pod Aleksandrią.  
Saudy iczycy ponawiały kontakty w dwie strony.  
Z Chinami z jednej, ze Stanami Zjednoczonymi w drugiej,  
ale problem jest nie tyle techniczny, ile polityczny,  
ponieważ Saudy iczycy chcą, żeby u nich było wzbogacanie uranu  
dla celów energetycznych.  
Dostawcy się zawsze boją, że jak wypuszczą wzbogacanie uranu klientowi,  
to się przyczyniają do rozwoju atomistyki niekoniecznie w celach energetycznych.  
Co z tego wyjdzie jeszcze nie wiadomo,  
ale jest w tym kierunku myślenie wielu krajach arabskich,  
co oczywiście równie wpływa przeciwna społeczeństwa,  
bo my będziemy społeczeństwem energetyce jądrowej,  
a my nie, bo nas nie stać i nikt nas nie będzie stać.  
Jeszcze jest jedna rzecz, którą przy tej energetyce warto wspomnieć.  
Nikt w świecie arabskim, jeśli chodzi o wydobycie ropy,  
nie wierzy w niewidzianą rękę rynku.  
Ta dziedzina należy wyłącznie do sektora państwowego  
i wielkie firmy wydobywcze typu Aramco, Parabisa Udyjskiej,  
Sonatrah, Walgierii, Libijska Narodowa, Kumpania NAWTowa,  
Kubeńska Narodowa, Korporacja NAWTowa.  
To są wszystko wielkie firmy sektora państwowego.  
To nie jest na luz rynkowy wypuszczony.  
No to jak weźmiemy po uwagę te uwarunkowania zróżnicowania,  
polityczne, demograficzne, gospodarcze,  
to jak możemy mówić o jednej tożsamości,  
jak w każdym z tych państw wpływa to na mentalność, na umysłowość,  
na osobowość ludzi, niezależnie od warstw społecznych.  
My mamy, oni nie mają.  
Ale to są też możliwości, to są też możliwości awansu społecznego,  
to są też możliwości związane z edukacją.  
Tak, tak.  
A propos edukacji.  
Otóż z końcem XIX wieku pojawiły się pierwsze gazety.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

Nie wiem na ile to jest legenda, a na ile prawda, że pierwszą drukarnię przywiózł do Egiptu Napoleon i to jeszcze ukradzioną w Watykanie w języku arabskim. Ale z drugiej powie XIX wieku rozwinęła się produkcja książek i prasy powstały dzienniki, a po II Wojnie Światowej rozpoczęło się proces tworzenia uczelni wyższych. Najpierw pojawił się Amerykański Uniwersytet w Bejrucie, następnie Amerykański Uniwersytet w Kajrze. To pierwsze uczelnie, których absolwentami byli późniejsi politycy arabscy. No chyba, że politycy wywodzili się z wojska, to z innych instytucji. Dziś system szkolnictwa wyższego po pierwsze. W każdym kraju arabskim istnieje system szkolnictwa powszechnego, publicznego, szkoły podstawowe, obowiązkowe. Co do poziomu tego szkolnictwa, a to tu już można mieć zastrzeżenia. Według raportu w UNESCO 77% obywateli państw arabskich ma zdolność, umiejętność pisania i czytania. To dużo? Dużo, dużo. Oczywiście to się różni między miastami i wsiami, to się różni między miejscowościami, to się różni między warstwami społecznymi w danym kraju, ale jest to wskaźnik wysoki. Dziś w każdym kraju arabskim są uczelnie, są uniwersytety. Kiedyś był tylko religijny, założony w IX wieku, ale Azhar w Kajrze. Mało tego. Państwa arabskie, zwłaszcza z Zatoki Perskiej, wysyłają tysiącami na państwowe stypendia swoich studentów do Stanów Zjednoczonych i państw Europy Zachodniej. Tuż przed pandemią. Jestem zaskoczony zachodząc na organizowanej przez takie stowarzyszenie żon, ambasadorów akredytowanych w Polsce, one organizują przeciętami Bożego Narodzenia Bazar Dobroczynnościowy pod patronatem prezydentowej u nas. Zawsze kolejna prezydentowa, tam powiedzmy, nie wiem czy przecina wstrztenga, ale jest obecna. To jest kilkadziesiąt tysięcy złotych dochodu przeznaczonego dla polskich organizacji charytatywnych. Mówię o tym, ponieważ hazam tam, są ciekawe powiedzmy, ciekawe produkty wystawiane na stoiskach organizowanej przez poszczególne ambasady. Kiedy przychodzę do stoiska sałydyjskiego, a tu staje obsługiwane przez gromadę dziewczyn takich dwudziestolatek. I myślę, skąd to może rodziny dyplomatów sałydyjskich? Nie, zacząłem z nimi rozmawiać, okazało się, że studentki medycyny i że w tym roku to jest ich siedemset w Polsce. To jest też ten element dywersyfikacji u nich. Nie wszystkie te państwa stać na wysyłanie w takich ilościach. Wydęci z poszczególnych państw Zatoki Perski, zwłaszcza rabii sałydyjskiej to jest pięciocyfrowa

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

liczba soloku wysyłanych.

Ale zostały pootwierane muzea, zostały pootwierane instytucje narodowe różnego formatu.

Jest to szkolnictwo wyższe i powszechne, tylko znów różnie w różnych krajach.

No właśnie, ja tutaj Pani ambasadorze chciałabym się zatrzymać, jeśli Pan to zwoli.

Bo myśląc o tożsamości, myśląc o takim procesie wykuwania się tej tożsamości czy też kształtowania to z pewnością kultura, która często powstaje także na uniwersytetach, także wśród tej elity intelektualno-artystycznej

to jest z pewnością jakiś fundament.

I to jest ciekawe, że mówi Pan o tym, że ci arabowie z dużymi pieniędzmi, z dużymi aspiracjami i z możliwościami spełniania tych aspiracji często wysyłają swoje dzieci za granicę.

Tak.

A jeśli chodzi o te najważniejsze uniwersytety, o to centrum takie intelektualno-kulturalne w świecie arabskim, to jest coś takiego?

Kiedyś był Kajr i Beirut. Nawet powiadano to Irakczycy wymyślili takie zdanie, że w Kajrze się pisze, w Beirucie się drukuje, ale czytać to się czyta w Bagdadzie.

Niekoniecznie to jest prawda do końca, ale dziś już by tak nie można było powiedzieć.

To są nadal ważne ośrodki, zwłaszcza Kajr.

Poszczególne państwa arabskie, te które miały możliwości rozwoju, trochę przez wydarzenia polityczne, ten poziom się zanieżył.

W Iraku, w Syrii przez wydarzenia wewnętrzne.

Beirut też już nie powrócił, dziś jest w takim kryzysie ekonomicznym, że sami politycy i libańscy nie wiedzą jak z tego wyjść.

Ale powstała konkurencja w państwach zatoki, bo libają dużo pieniędzy.

Żona byłego, przeszedł na emeryturę z własnej woli emira Kataru, była przez lata szefową narodowej w Fundacji Kulturalnej.

Ona ściągnęła mnóstwo i naukowców i doprowadziła do utworzenia wielu instytucji kulturalnych, muzeum narodowego na przykład.

Katarski Uniwersytet Medyczny to są w zasadzie, profesora jest z kilku amerykańskich uniwersytetów medycznych.

To jest oczywiście zasilane sporymi pieniędzmi, ale nie tylko nawet w takim omanie, za poprzedniego jeszcze Sultana powstał świetny uniwersytet.

Byłem kiedyś akredytowany w Omanie, poznałem profesora z Wrocławia, który tam wykładał matematykę.

A skąd pana tutaj, a było ogłoszenie, to się zgłosiłem i rzeczywiście przez parę lat wykładał w Omanie.

To jak ja sobie przypomnę, że do 1970 roku stolica Maskup bramy do miasta były zamykane o 7 wieczorem.

To to jest skok cywilizacyjny, którego się w żadnych kategoriach opisać za bardzo nie da, nie mówiąc o tym, jak to wpływa na mentalność i tożsamość.

Jest jeszcze jeden aspekt, chciałbym poruszyć, aspekt jedności arabskiej.

Otóż arabowie byli przez lata albo prowincjami Imperium Osłańskiego, Tureckiego, albo później terytoriami powierniczymi, mandatowymi, zamorskimi metropolii kolonialnych, europejskiej, głównie Francji, Wielkiej Brytanii,



## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

ale także Hiszpanii w Marok, czy Włoch w Libii. Powstawanie państw niepodległych po II Wojnie Światowej.

Przed wojną to były tylko formalnie niepodległe egipskie.

Nie stworzyło mimo prób, nie stworzyło czegoś, co można byłoby nazwać do środkowym działaniem na rzecz jednego wielkiego państwa arabskiego.

Ruchy Narodowe Bezwoleń w poszczególnych państwach mówiły o wyzwoleniu, o suwerenności, o niezawisłości, o niepodległości, ale tylko swojego kraju, nawiasem mówiąc, utworzonego przez kolonizatorów, jeśli chodzi o granicę ze wstępnymi granicami.

Pierwsza próba w 1945 roku. Te pierwsze państwa niezależne po Wojnie utworzyły regionalną, ważną istniejącą do dziś organizację polityczną Ligę Państw Arabskich, do której przyjmowano, jak pojawiała się kolejne państwo niepodległe arabskie, to najpierw ryzykowało członkostwo organizacji narodów zjednoczonych i prawie tego samego dnia, bo wkrótce Ligi Państw Arabskich.

Ale niewiele z tego wynikło. Ta liga istnieje nadal.

Ma swój sekretariat generalny w Kairze. Zwykle egipski jest sekretarzem generalnym.

Odbывают się co roku konferencje na szczycie państw arabskich rotacyjnie.

Ostatnia była w maju w Dżeddzie, w Arabii Saudyjskiej.

Wydawane są oświadczenia, ale niewiele z tego praktycznie wynika.

Bo te różnorodności między państwami arabskimi, one określają przede wszystkim interes narodowy poszczególnych państw.

A jak interes narodowy to i odmienne stanowisko.

Więcej między poszczególnymi państwami arabskimi istnieją konflikty.

Ta jedność w formie organizacyjnej, no tak w praktyce, to do niewielu rzeczy służy.

Najlepszym przykładem kwestia palestyńska.

Mimo proklamowanej jedności świata arabskiego czy kraja arabskie nie potrafiły pomóc palestyńczykom ani militarnie przegrywając trzy kolejne wojny.

W 1949, 1967 i 1973 ani na dobrą sprawę nie wspomagając palestyńczyków politycznie na wielką skalę.

Jest pomoc finansowa dla autonomii palestyńskiej, głównie z krajów Zatoki,

ale konflikt niegdyś arabsko-izraelski dziś jest palestyńsko-izraelskim.

A czy to nie jest tak, że to wynika z faktu, że palestyńczycy są biedni

i że to o czym pan mówił wcześniej, ten rozłam świata arabskiego,

na ten świat ogromnych fortun zbudowanych na gazie, na ropie tych gazowców,

które pływają po wodach światowych, jak sportują gaz, że to jest jeden świat,

a drugi to jest ten świat właśnie biednych arabów i tutaj nie ma jedności.

Nie ma, nie ma. Próby po wojnie były, oprócz powołania LP,

były inne. Takim pionierem jedności arabskiej był prezydent Egiptu Abdel Gamal Nasser po obaleniu Monarchii i utworzeniu Republiki w Egipcie.

Próbował jednoczyć. Mało się już dziś pamięta, że istniała w latach 1958-61

jednoczona Republika arabska połączony Egipt i Syria.

eksperyment trwał trzy lata. Czemu się nie powiódł?

Moim przekonaniu nie mógł się powieść, bo już tożsamość sryjczyków była niezgodna

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

z tożsamością egipską egipcjanie. Narzucili i narzucali, próbowali narzucać, byli silniejszym partnerem. Czemu się sprzeciwili sryjczycy i jedność się rozpadła? I wielkim zwolennikiem jedności był Moa Markadafi przez 40 lat dyktator Libijski. On nawet próbował łączyć się z każdym. Były podejmowane. One nawet chyba nie przetrwały czasu, jaki był potrzebny do ogłoszenia komunikatu o jedności.

Po dwóch, trzech miesiącach nie było śladów z tych prób jedności.

Była jeszcze sryjska partia, prawda?

Chciałem o niej powiedzieć partia BAS. Partia BAS powstała do lat 40-tych z połączenia dwóch partii, który jedną kierował chrześcijanin Michel Aflak, a drugą muzeumanin sryjski pan Hurani. Socjalistyczna partia odrodzenia arabskiego.

Taka jest właściwa nazwa BAS. Rządzi do dziś w Syrii, bo prezydent Asad jest przewodniczącym partii jednocześnie, do inwazji amerykańskiej w Iraku rządziła w Iraku, bo Saddam Hussein był szefem, ale ambicje personalne, Basistów w obydwu krajach doprowadziły do takiego skomplikowania, że te dwa państwa rządzone przez jedną partię nigdy nie były żadną jednością. Jeśli do tego dochodzi to, jakie są kryteria jedności? Nie udało się to.

Ani eksperyment basistowski, ani naserowski, ani to formalna historia związana z funkcjonowaniem Ligi Pańsza Arabskich. Liga Pańsza Arabskich zbałuje te swoje szczyty, konferencje.

Jak się coś dzieje w świecie arabskim, to natychmiast mamy doświadczenie Ligi, ale większości są to pustosłowie. Ja przeczytam pani i słuchaczka taki fragment, bo przeczytam, bo nie zapamiętam. Tylko muszę go znać.

Deklaracja z Dziedda po zakończeniu szczytu Pańsza Arabskich, Parawi Saudyjskiej w tym roku 19 maja. Preambuła jest taka. Przywódcy arabscy podkreślając znaczenie umacniania wspólnego działania arabskiego, opartego na wspólnych podstawach, wartościach, interesach i wspólnym losie oraz konieczności zwarcia szeregów, solidarności, współpracy w utrzymaniu bezpieczeństwa i stabilizacji oraz chroniąc suwerenność naszych państw oraz spójność ich instytucji, postanawiają. I tu jest, jakie zajmują stanowiska.

Przepraszam, już sam fakt, nadużycia, przymiotnika wspólny w tej, w tej preambule do deklaracji wskazuje, czy jest to. Brytyjczycy pojadają lip service.

Zupełnie puszto słowie. Wydmuszka, wydmuszka, tak.

Mimo tych prób nie ma jedności arabskiej, ale jeśli coś się dzieje z zewnątrz, przeciw Arabom, to oświadczenia będą bardzo groźne, atetyczne, ostre zformułowania.

To jest nadal blok państw. Na przykład istnieje blok państw arabskich w Bożazecie i w organizacjach systemu narodów zjednoczonych. Oni niekoniecznie wszyscy głosują tak samo, ale oni się konsultują między sobą i przejdę do innego tematu, który jest specyficzny być może dla innych regionów świata także, ale dla świata arabskiego na pewno.

Mam na myśli nadal istniejącym mimo wszelkich procesów urbanizacji, nadal istniejące poczucie przynależności plemiennej i klanowej.

W XX wieku, II powieć XX wieku, wielki iracki profesor Ali Alouardi z marcu 1995 roku stworzył podstawy socjologii. W zasadzie to stworzył socjologię współczesną arabską.

Poza studiami w Iraku licencja tu uzyskał na Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie.

Już bodaj, że po wojnie, następnie magisterium i doktorat na Uniwersytecie w Texasie, w Stanach Zjednoczonych,

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

gdzie prywał kilka lat, od lat 50. w górę był wykładowcą akademickim na Uniwersytecie Bagdatzkim.

Ponieważ jestem absolwentem tego Uniwersytetu i to było w moich studenckich czasach, to ja swego czasu wystarałem się o zgodę na status wolnego słuchacza i chadzałem na różne wykłady.

W tym byłem u profesora Łardiego na paru.

On miał ciekawą taką teorię, wykorzystał w tym właściwego twórcę nauk społecznych arabskich, który żył w XIV wiek, Ibn-Haldun.

To był trochę polityk, dużej miary uczony na tamte czasy.

Urodził się w Tunisie, zmarł w XIV roku.

W Kajirze zajmował różne stanowiska polityczne u różnych emierów i władców już wtedy zróżnicowanych dynastii w północnej Afryce.

Napisał barotomowe dzieło, kitabu libar, ale pierwszy tom zwany prolegomeną jest w zasadzie wielką teorią historiografii i nauk społecznych.

Otóż on wyodrębnił w ówczesnym świecie musumańskim,

bo jeszcze się o świecie arabskim nie mówiło, bo to było od Andaluzido Himalajów, ale mówił o dwóch czynnikach kształtujących ówczesne społeczeństwa.

Jedno to był nomadyczny sposób życia, badała, od czego jest Bedouin nasze, i drugi osiadły, a z biegiem czasu miejski, hazarda.

I te dwa czynniki miały kształtować mentalność ludzi.

Ładni na podstawie tej teorii o osiadłym i nomadycznym trybie życia

wymyślił taką własną teorię, którą odniósł do Irakczyków,

ale w moim przekonaniu ona się odnosi do wielu społeczeństw arabskich, które wyrosło z plemion, albo wyrasta.

Wynasta, proszę bardzo, w Libii od 11 roku trwają walki wewnętrzne, głównie w moim przekonaniu na bazie plemiennej,

ale w Libii jest ponad 260 plemion, czterech grup etnicznych,

arabów, berberów, toaregów i zislamizowanych i zarabizowanych plemion afrykańskich debu.

I ciągle jest żywe.

W każdym kraju arabskich wiadomo, kto skąd się wywodzi.

Przy małżeństwach to jest bardzo ważne.

Skąd będzie Pan młody, z jakiej rodziny, z jakiej,

nawet mimo procesów urbanizacji i mimo zurbanizowania.

Kajer liczy 20 milionów ludzi.

Ale sfatka będzie dłużyć, powiedzmy, skąd jest Pana Młoda.

W Kajerze wiadomo, kto to jest Masry.

To jest mieszkaniec albo Kajuru, albo Delty.

Asaidi, a to jest Grnego Egiptu, bo on się nawet językowo odróżnia.

A Iskandarani, a to cała Aleksandria i okolice wiraku też wiadomo,

kto jest Masrafi albo Basrafi, z Mosulu albo z Basry.

To jest do dziś bardzo głęboko krwiąca w mentalności

ta przynależność przemienna, która ma nawet swój specjalny termin socjologii arabskiej.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

Asabia, przynależność nie tylko do plemienia,  
ale do wartości określonych.  
Pracam na moment jeszcze, żeby skończyć o Alimuardim.  
On wymyślił taką teorię, którą nazwał dualizmem duszy arabskiej.  
I zdziała dzieja Ruch Al Arabii.  
Gdzie powiada, że nadal wnaśt chwilą zespół cech jednego i drugiego.  
I badała i Hazara, i osiadłego.  
I one są tylko w różnym stopniu.  
Więcej Alimuardii dodawał, bo to zależy od siły państwa.  
Jak państwo jest silniejsze, narzuca społeczeństwu nowe przepisy,  
ówsółczesnia i przestrzega, jak zekwuje,  
to te elementy plemiennosci zanikają, ulegają redupcji.  
I odwrotnie, jak są okresy państwa słabego,  
to trzeba przede wszystkim trzymać się swoich.  
Czyli znowu idą w górę elementy tego kanolu, czy wartości nomadycznych.  
Jego za to strasznie krytykowano.  
Krytykowano go w Beirucie, krytykowano go w Kajrze.  
Ale jak ja czytam teraz z najnowszych wydarzeń o Iraku,  
o którym może polozmawiamy,  
że po inwazji amerykańskiej Amerykanie  
praktycznie zlikwidowali państwo wierackie, przejmując wszelkie jego funkcje.  
I to państwo się do dziś odbudować nie może,  
mimo że już nie ma Amerykanów,  
są tylko resztki instruktorów armii.  
To publicyści powiadają,  
trzeba wrócić do teorii Alialwardiego.  
Sławe państwo, albo nie na państwa,  
to nawierzch, to codziennego funkcjonowania  
wychodzą te inne cechy,  
niż cechy społeczeństwa civil society, społeczeństwa obywatelskiego.  
Bardzo coś ciekawe, panie ambasadorze,  
bo mówi pan o takich trzech poziomach tożsamości.  
Z jednej strony jest tożsamość arabska,  
której cały czas szukamy,  
z drugiej strony, czy też na tym drugim poziomie niższym,  
jest tożsamość narodowa,  
a z trzeciej, ten trzeci poziom tożsamości,  
to są te klanowo plemienne przynależności.  
Jak te trzy tożsamości ze sobą pracują?  
To znaczy, jak z jednej strony tożsamość narodowa,  
z drugiej strony ciągle, silnie wpływające na rozumienie samych siebie w świecie,  
w społeczeństwie arabów te przynależności klanowo plemienne,  
w jaki sposób to przekłada się na ich rozumienie siebie samych jako arabów?

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

To znaczy, gdzie jest miejsce na arabskość w tej układance?

Jakże skomplikowanej?

Mówiłem, co dzieli,

ale trzeba było powiedzieć przed odpowiedzią na panie pytanie, co łączy,

bo przecież są też takie czynniki,

choćby czynniki dziwne.

Pewno z wornikiem świata arabskiego jest religia, jest Islam.

I to Islam w formie wiary takiej,

której chrześcijaństwo może mu zazdrościć.

Mówię o wierze, a nie o radykalizmie, nie o fanatyzmie religijnym.

O wierze u przeciętnego człowieka.

Dlaczego partie komunistyczne w świecie arabskim nie miały szczególnego wzięcia, bo propagowały ateizm.

Za przeciętnego wierzącego muzułmanina bez wgłębiania się w teologię,

on wie tylko jedno, jest Bóg, który rządzi wszystkim

i on jest temu podporządkowany, zresztą samosłowo Islam,

oznacza podporządkowanie się woli Bożej.

Więc jest to z wornik, ale jednocześnie nie jest.

To bo po pierwsze, jak weźmiemy pod uwagę podział naszych itów i sumnitów,

to w prawdzie w świecie arabskim są tylko dwa kraje z większością szyjicką.

Irak i Bahrein.

Ale są szyjici powiedzmy w południowym Libanie,

cała wielka baza Hezbollahu libańskiego.

Są około 3 milionów sałdyczyków szyjitów wzdłuż Wybrzeża,

provincji hasa wzdłuż Wybrzeża Zatoki Perskiej.

Są Jemenie, są Bomanie.

Na ile to kształtuje tożsamość, ta rozbieżność nie potrafię powiedzieć.

Ja ani nie czytałem, ani nie wiem czy są prowadzone pod tym względem

świata arabskim jakiegokolwiek badania socjologiczne.

Niemniej sam Islam jest z wornikiem, co do tego nie mam wątpliwości.

To jest mimo, że nie wszyscy arabowie są muzułmanami,

bo jest mniejszość chrześcijańska w kilku krajach Bliskiego Wschodu,

to jednak Islam jest tutaj z wornikiem.

Drugie, język.

Ale znowu i tak i nie, bo w całym świecie arabskim

można się posługiwać ze standaryzowanym, takim współczesnym,

a niekoniecznie klasycznym, koranicznym językiem arabskim.

Ludzie z cenzusem szkoły średniej będą mnie rozumieć odkuwej tu pomaroko.

Ale jak zejdziemy na poziom dialektów, które są w poszczególnych

rejonach świata arabskiego, jak spotkam mnie wykształcony Arab

i zapyta się o moje samopoczucie, to się zapyta Kejfa Haluka.

A Egipcjanin? Zajak.

A Irakczyk? Słonek.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

A Syryjczyk? Kefak.

Są to zupełnie odrębne,

i jak człowiek nie przywyknie do lokalnego dialektu,

to oczywiście z literackim, arabskim czyta prasę,

ogląda telewizję czyta książki, rozmawia z ludźmi,

którzy czasami ja widziałem, jak się męczą,

bo oni muszą być na poziomie, rozmowy ze mną,

na poziomie języka literackiego, a nie...

Tego zwykłego licznego.

On jest swojego dialektu.

Ja nie potrafię pani z cytowanych przykładów podać nic,

bo nie znam z dialektów z magrebu.

Tam jest jeszcze odmienniej.

Kiedyś czytałem taki wywód kogoś z orientalistów,

już nie pamiętam europejskich, który mówił o istnieniu

dwóch szkół umyslenia co do przyszłości języka arabskiego.

Pierwsza pojada, że język arabski

rozpadnie się na języki narodowe.

Tak jak kiedyś w średniowieczu

łacina rozpadła się na francuski, hiszpański, portugalski,

nawet rumuński, włoski.

Bo jest blisko.

Kiedy dialekt staje się językiem,

powiadają, że wtedy, kiedy zaczyna się publikację w dialekcie.

No ale do niektórych dialektów trzeba znaleźć

nawet odrębne znaki literowe,

bo one fonetycznie się różnią.

Mówię o prezydencie, byłym prezydencie egipskim

Gamal Abdel Nasser, ale on literackim jest

Gamal Abdel Nasser, bo tam ten dźwięk w tamtym

dialekcie inaczej się wymawia.

W Egipcie zwłaszcza były pierwsze próby,

żeby dotrzeć do ludzi, zwłaszcza autorzy

sztuk ludowych, pisali w dialekcie.

To się nie do końca przyjęło,

ale na przykład są stacje telewizyjne,

które, żeby dotrzeć do słuchaczy,

mają programy w dialekcie.

Te dialekty, jak wspomniałem, znacznie się różnią.

Ja poniosłem wielką klęskę podczas swoich krótkich pobytów

w państwach Magrewu, Walgierii i w Marokku.

Kiedy poszedłem na bazar,

w Marokkesiu raz, w Walgierze drugi raz,

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

okazało się, że to, co ja mówię  
w języku literackim, wszyscy mnie doskonale rozumieją  
i wiedzą o co mi chodzi, ale to, co oni mi odpowiadają,  
to ja ani w zam, w Walgierze to wprost  
przeszedłem na swój niezwycki francusk,  
żeby sobie sprawę załatwić.  
Druga teoria opowiada, że nie,  
arabski nigdy nie rozpadnie się, ponieważ po pierwsze  
stał się nauczaniach językiem wykładowym,  
a po drugie ma koran jako zwornik.  
Koranu się w dialekcie nie da powiedzieć,  
że w świecie muzułmańskim generalnie  
wielki zaszczyt dla młodych ludzi to jest  
nauczyć się koranu na pamięć.  
To ma nawet swój termin.  
Hafez, to jest taki, który koran zapamiętał.  
I są tacy, konkursy się odbywają,  
ale nie da się tego zrobić, że  
to jest słowo Boże, które musi być tak  
wypowiedziane i zapamiętane, jak ono jest.  
Zresztą koran należy bodajże do trzech rodzajów publikacji,  
które są, się językoznawczo nazywa,  
wokalizowane, co to znaczy.  
Języki semitckie, żywych hebrajskich w Izraelu,  
i arabski w świecie arabskim,  
mają zapis szkieletowy, tylko z półgłoski  
i długie samogłoski.  
Ponieważ długa samogłoska ma funkcję znaczeniową.  
Zmienia, jak się powie, matar to jest deszcz,  
a jak się powie matar to jest lotnisko.  
Więc to, to jest zasadnicza różnica.  
Otóż, ale w zapisie, w książkach,  
tylko ten szkielet się zapisuje.  
To są trzy rodzaje publikacji, gdzie trzeba dodać  
i są dodawane w arabskim szczególne znaczki,  
które wskazują, jakie wartości samogłoskowe się przeczytaniu.  
To jest koran, bo tu nie ma,  
że być absolutnie żadnego błędu.  
Musi być tak przeczytany, jak został objawiony.  
Drugie to są książki dla dzieci,  
bo dzieci muszą się nauczyć z czegoś,  
gdzie te brakujące dźwięki, jak dołożyć.  
I trzecia to jest poezja,

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

bo poeci mogą mieć taką swoją licencja poetyka,  
że, żeby postawić kropkę na D,  
to dołączą chociaż też nie we wszystkich utworach,  
nie we wszystkich publikacjach zbiorów poetyckich,  
to się odbywa, ale w większości tak.  
Jaka konkluzja może być z tego?  
Nie podejmę się zdefiniować po polsku  
czegoś, co arabowie nazywają arabskością.  
Mają swój termin na to,  
ale uruba arabskością.  
Ona zapewne istnieje.  
Nie zapewne, na pewno istnieje.  
Tylko w moim przekonaniu  
z tych wymienionych przez panią trzech poziomów  
narodowego, ogólnoarabskiego  
i tej przynależności plemiennej,  
ta ostatnia jest w sensie  
społecznym istotna nadal.  
Czy ona jest również w sensie  
tworzenia tożsamości?  
Nie wykluczalbym, ale nie potrafię potwierdzić,  
bo nie mam na to dowodów.  
Natomiast w moim przekonaniu  
coraz bardziej przeważającą  
jest tożsamość narodowa.  
Ona narasta, ona dominuje.  
Jestem najpierw egipcjaninem.  
To, co wspominałem.  
Marokańczykiem, Irakijczykiem,  
Saudiczykiem, a później jestem Arabem.  
Niech pani popatrzy na przykład na...  
Ja czasem tak obserwuję  
w relacjach telewizyjnych,  
i oglądam telewizję arabskie.  
Czy istnieje w ogóle typ araba fizycznie?  
To samo pytanie można postawić.  
Czy istnieje typ Polaka fizycznie?  
Nie, nie istnieje.  
Przez wieki, zwłaszcza w świecie arabskim,  
przez podwoje  
wymieszanie się z lokalnymi społecznościami,  
mieszane małżeństwa.  
Dziś nie ma jednego typu.



## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

Jak pani weźmie sułdańczyka, to jest to oliwkowy, ciemny człowiek.  
A jak pani weźmie syryjczyka, no to korpulentny raczej, gentleman.  
Jak pani weźmie smukłych chłopców z atoki przystojnych, to jest zupełnie inny.  
Być może zostało jeszcze coś z oryginalnego typu semitzkiego Arabów wśród Arabów Półwyspu Arabskiego.  
A bo poza pierwszymi podbojami, kiedy wywędrowali całe plemiona do północnej Afryki czy domozopodami, to były to zamknięte plemiona i klany, przy czym z dość w sobnym rozwoju, nie mieszające się do końca, bo też nie każdy ojciec z plemienia X przyjął za synową córkę z plemienia Y.  
Lepiej było kuzynkę najbliższą, powiedzmy, synowi znaleźć.  
Rozumując, narasta tożsamość narodowa w poszczególnych krajach arabskich.  
Tożsamość arabska istnieje, ja nie potrafię wymienić jej cech, ale ona objawia się na zewnątrz tylko w zetknięciu z tożsamościami opcyjnymi.  
Jak jest Arab w Europie, w Polsce Wielkiej Brytanii czy gdziekolwiek, to wiedzą, że to jest Arab, ale i on ma poczucie swojej arabskości niezależnie od tego, że jest z Egiptu, Maroka czy Iraku.  
Natomiast u siebie, w moim przekonaniu, na pierwszym miejscu ujawnia się tożsamość narodowa przynależności do konkretnego państwa.  
Panie ambasadorze, niezwykle zróżnicowane krajobra z tego świata arabskiego, ogromne rozbieżności, od czego pan zaczął.  
Ogromne rozbieżności terytorialne, ogromne rozbieżności populacyjne.  
Powiedzmy, że stolica jednego państwa jest kilkakrotnie większa pod względem populacji niż niejedno państwo samodzielne.  
Mówimy tutaj oczywiście o Kajrze, ten 20 milionowym mega mieście.  
Ogromne rozbieżności finansowe

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

z jednej strony te bajeczne fortuny,  
z drugiej strony okrutna bieda,  
choćby mieszkańców gazy.  
Choćby libijczyków i można by jeszcze mnóstwo  
innych przykładów podać.  
A Yemenu.  
Yemenu, jakże.  
Powiedział pan o fiasku jednak,  
stworzenia jakiejś spójnej wizji politycznej  
były te projekty,  
ale one albo się rozpadały,  
albo okazywały się niewystarczająco skuteczne,  
szczególnie w przypadku ważnych momentów,  
jak choćby znów przywołam sprawę palestyńską,  
gdzie nie ma tej pan arabskiej jedności.  
Mówi pan o religii jako o takim czynniku jednoczącym,  
a jednak ta religia na samym początku  
niemalże zaczęła od razu dzielić, prawda?  
I też tutaj jest mnóstwo rozbieżności język,  
to może język, znów dialekty, znów ta różnorodność.  
Ciekawe to jest, że tożsamość istnieje,  
a jednak tak bardzo trudno ją dotknąć,  
bardzo trudno ją zdefiniować.  
I na koniec chciałam pana zapytać,  
być może istnieje jakieś wspólne wydarzenie,  
jakiś wspólny bohater dla wszystkich arabów?  
Bo często tak jest,  
że to jest jakiś czynnik, jakiś element jednoczący,  
jakieś wydarzenie w historii, do którego wszyscy się odwołują.  
Może tak.  
Na pewno wszystkim, zwłaszcza tym na bliskim schodzie i w Egipcie,  
utkwili krucjaty.  
To jest żywe nadal, mimo że minęło tyle wieków.  
Czy są bohaterowie?  
W poszczególnych krajach arabskich to tak.  
To się znajdują spośród władców, przywódców,  
przywódców religijnych,  
ale taki, który był dla całego świata arabskiego,  
to obawiam się, że nie ma.  
Nawet machomet.  
To wchodzimy w stare religii.  
Machomet tak, ale to jest czynnik religijny,  
niepolityczny, niespołeczny, kulturowy w jakimś sensie.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

Machomet tak, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości.  
To postać ponad wszystkie inne w całym świecie arabskim.  
Ale już uwielbiany, venerowany,  
ale i habitali ten faktyczny przywódca szyjitów,  
albo w tej chwili uważany głównie to już w części muzułmańskiej  
będzie uznawany tylko za jednego z czterech kalifów prawowiernych.  
I to wszystko, natomiast bohaterowie wojenni.  
Tak, jak czytają o okresie futuchat, czyli podwoju w muzułmańskich,  
to tam się wymienia, powiedzmy, kilka nazwisk wielkich przywódców wojskowych.  
Ale żeby to było na co dzień w świadomości, nie wiem.  
Wspominałem, że każdy z krajów arabskich  
ma swój system szkolnictwa, swoje uczelnie, swoje życie kulturalne.  
Swoich artystów, kiedy tego nie było,  
to bezpośrednio po wojnie w całym świecie muzułmańskim  
była egipska piosenkarka Umkulsum.  
W sezonie zimowym, kiedy już była telewizja  
i niektóre herbaciarnie miały telewizory,  
proszę Panią, ja pamiętam z czasów studenckich w Bagdadzie z końca lat 60.,  
jak była nadawana audycja albo w kajerskiej  
rozgłośnie Cią Świat Arabskich, Głos Arabów,  
Saltul Arab Minal Kachywa, gdzie ona występowała,  
albo w telewizji, to ulicy były puste, tak jak podczas, nie wiem, Supermeczu.  
Wszyscy siedzieli w herbaciarni i słuchali,  
Umkulsum śpiewała kolejną pieśń, bo to nie były piosenki.  
Zresztą pisane albo oparte na dobrych tekstach literackich poetów arabskich,  
albo specjalnie dla niej pisane.  
Próbowała później taką samą rolę pełnić chociaż odmienny rodzaj śpiewu  
Pani Feirus Libanka.  
No to ikony, to ikony.  
Dziś każdy kraj arabski ma swój zestaw artystów,  
podobno nawet czego nie rozumiem, istnieje Arab,  
ale ja rapu w ogóle nie rozumiem, w każdym języku uważam za dość  
prymitywną formę wypowiedzi artystycznej, ale to moje prywatne zdanie.  
To się do tego stopnia, ta odrębność buduje kulturowa w poszczególnych krajach arabskich,  
że zaczęły się pojawiać również utwory literackie,  
które już nie należą do literatury arabskiej, mimo to znacząco należą,  
bo są pisane po arabsku, ale one są częścią literatury danego kraju.  
Szefowa Arabistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego,  
pani profesor Barbara Pikulska, napisała parę książek  
o literaturach poszczególnych krajów zatoki perskiej.  
Omańska, Kubeńska, Sałdyńska, Bakreńska.  
Mimo że te literatury historycznych rzecz biorąc,  
to nie mają więcej niż 100 lat, ale to idzie w tym kierunku.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport - opowieści arabskie Jana Natkańskiego #2

To nie pozostaje nam nic innego, jak tylko z tego lotu ptaka, z którego dotychczas obserwowaliśmy, patrzyliśmy na świat arabski, zejść trochę niżej i przyjrzeć się konkretnym krajom. I może z tych poszczególnych obserwacji ta arabskość nam się wyłoni. Każdym się wyłoni, w każdym z krajów, w którym byśmy się przyglądali, czy w północnej Afryce, czy na Bliskim Wschodzie, czy na półwyspie arabskiej przy regionie Zatoki, to będzie podstawowy element. Ja tylko nie potrafię powiedzieć, który jest na dziś ważniejszy. Arabskości, czy ten narodowej przynależności do konkretnego państwa? No i odpowiedzi na to pytanie będziemy szukać w kolejnych odcinkach. Bardzo dziękuję Paniom Pasadarszą. To był drugi odcinek opowieści arabski Hiana Nadkańskiego w raporcie Ostani Świata. Program zrealizował Kris Wawrzak w Studiu Efektura w Warszawie. Drodzy Państwo, opowieści arabskie Hiana Nadkańskiego to kolejna seria programów raportu Ostani Świata, która powstaje dzięki Państwa zaangażowaniu, dzięki ofiarności. Z serca dziękuję Państwu za to, że jesteście z nami, a jeśli ktoś chciałby dołączyć do grona patronów raportu Ostani Świata, zapraszam na mój profil w serwisie patronite.pl, bo za jego pośrednictwem najłatwiej nas wesprzeć. Dziękuję serca.